Zagadki do nagrody.

Zadanie do przestawienia.
Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Z podanych liter ułożyć znane polskie przysłowie:

Sąd, ksieni, szara mąka, kąt żywota.

Równanie.
Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz

Odpowiednio odgadnięte wyrazy mają mieć tyle zgłosek, ile ich wskazuje mianownik. Z każdego należy wyjąć jedną syllabę, a otrzymamy w pierwszem równaniu nazwisko polskiego powieściopisarza, w drugiem tytuł jego dzieła.

$$\frac{a}{3} + \frac{b}{2} + \frac{c}{3} + \frac{d}{3} = x$$

$$\frac{e}{2} + \frac{f}{4} + \frac{g}{3} + \frac{h}{5} = y$$

Znaczenie wyrazów: a) Część mowy. b) Płazy. c) Bielizna na pościel. d) Część sukni damskiej. e) Kwiat polny. f) Kwiat ogrodowy. g) Roślina lekarska. h) Odmiana gołębia

Trójkąt magiczny.
Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Kwadraty i kreski zastąpić odpowiedniemi literami, aby powstały wyrazy o podanem znaczeniu. Pierwszy rząd pionowy i poziomy utworzą imię i nazwisko malarki polskiej.

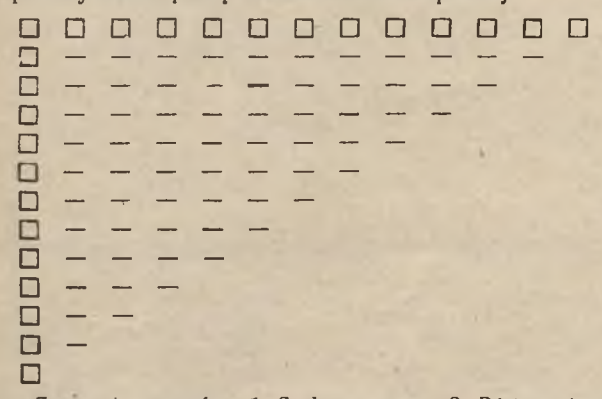

Znaczenie wyrazów: 1. Szukany wyraz. 2. Bóstwo starosłowiańskie. 3. Nauka o słabościach kobiecych. 4. Dostojnik kościelny. 5. Kwiat. 6. Lekarz. 7 Skamieniałe szczątki zwierząt. 8 Znak pisarski 9 Pierwiastek 10. Rak morski 11 Pospolity minerał. 12. Przyimek. 13. Samogłoska

Zadanie do przestawienia.
Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Z podanych liter ułożyć znane polskie przysłowie:

Wit, lis, dyadem, teka i sęki.

Okienko.
Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Litery poprzestawiać w ten sposób, aby utworzyły wyrazy, równobrzmiące w kierunku pionowym i poziomym.

a a a a a
a a g
g k m m o
o r t
t w w ż ż

Znaczenie wyrazów: 1. Strój kościelny. 2. Imię żeńskie. 3. Drzewo.

Przysłowiówka.
Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Z każdego przysłowia wyjąć jedną zgłoskę i ułożyć z nich nowe polskie przysłowie:

1) Niema gadu bez jadu.
2) Nie mówiła baba kłopotu kupiła sobie prosię.
3) Nędza do modlitwy napędza.
4) Czem się nie naje, tego się nie naliże.
5) Patrzy się, jak cielę na malowane wrota.
6) Niema miodu bez zachodu.
7) Nie ciąg psa za ogon, to cię nie ukąsi.
8) Niedaleko pada jabłko od jabłoni.
9) Niema ognia bez dymu.
10) Dobra nasza bez maryasza.
11) Kruk krukowi oka nie wykole.
12) Kto koło mąki chodzi, powalać się musi.
13) Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal.
14) Myszy tańcują, gdy kota nie czują
15) Nie pomoże umarłemu kadzidło.

Łamigłówka.
Ułożył Sz. Kiliński, Szenów.

Uzupełnić podane wyrazy. Litery, wstawione w miejsce kresek, czytane z góry na dół, utworzą pseudonim polskiego literata.

—ar
o—m
tł—
a—h
—ak
E—y
El—
o—o

Zadanie do przestawienia.
Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Z podanych liter ułożyć znane polskie przysłowie:

Co, co, co? Ćwierć zboża wygi kładzie na placu w trąbach? E! E!

Zadanie do przestawienia.
Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Z podanych liter ułożyć znane polskie przysłowie:

Przebóg! Żak N. N. złapał w sośninie czasze jeża.

Bilety wizytowe.
Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Z liter na biletach ułożyć godność, względnie zawód poszczególnych osób.

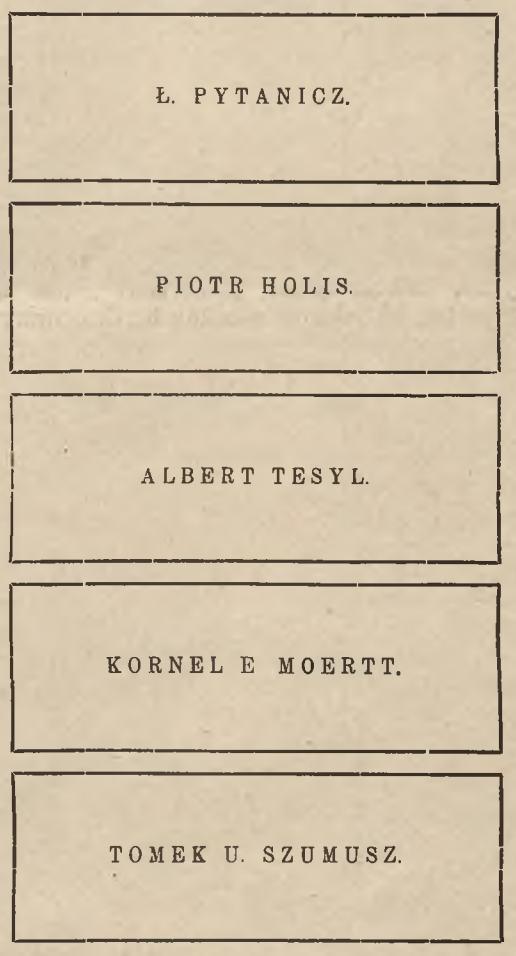

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek przeznacza Redakcya do rozlosowania *S. Pietraszkiewiczówny:* **Dzieje filomatów w zarysie.**

Rozwiązanie zagadek z Nr. 36.

Szarada: Epidemia.

Zagadki: Śnieg i słońce Ślepy koń Zdechły pies Mądry i głupi.

Trójkąt magiczny:

S t a c h i e w i c z
T r i c l i n i u m
A r c h e o l o g
C z a r d a s z
H i d a l g o
I n f a n t
E p i k a
W y k a
I w o
C i
Z

Zadanie do przestawienia: Kto miecz trzyma, pokój miewa

Równanie:

Jelonek + jeleń + odaliska = **Jeleńska.**
Borowik + ciasto + Nygi = **Bocheny.**

Zadanie do przestawienia: Im dalej w las, tem więcej drzew.

Łamigłówka:

Jak
era
rak
Zan
vak
Żak
nie
łan
ara
war
sak
kra
Ito.

Zadanie do przestawienia: Kaszel nie choroba, koza nie chudoba

Zadanie do przestawienia: Za panią matką idzie pacierz gładko.

Bilety wizytowe: Sztygar. Plantator. Gondolier. Metropolita. Eksplorator.

Dobre rozwiązania nadesłali Pp: D. Sedyńska Kraków, S. Krzyżanowski Podgórze, J. Charzewski Kraków, S. Wysoczański Poznań, M. Planecka Kraków, Z. Sperling Wiedeń, M. Sokołowska Kraków, S. Karwowski Gniezno, H. Bukowska Winnica, R. Topolnicki Wiedeń, B. Osadziński Krosno, D. Bernatowicz Jasło, M. Kalinowska Mor. Ostrawa, T. Nikiel Kraków, F. Horak Oświęcim. S. Medyński Zakopane, D. Schwadron Kraków, J. Stępień Budapeszt, S. Galiński Praga, K. Reichenberg Cieszyn, M. Raszka Cieszyn, J. Zachara Mielec, K. Wyka Biała, K. Makowski Zakopane, J. Jakubowska Kraków, R. Obraczay Morawska Ostrawa, J. Lipski Kraków, A. Gralewski Kraków, H. Mańkowski Wiedeń, J. Górka Kraków, H. Wincencik Kraków, A. Dużak Kraków, J. Antosz Tarnawa, H. Kozicka Tarnawa, S. Wilczyński Kraków, S. Mróz Wiedeń, S. Wiewiórowski Poznań, B. Antosz Wiedeń, K. Ohrenstein Podgórze, Z. Zacharska Nowy Sącz, J. Opolski Praga, A. Siatka Kraków, M. Kowalska Kraków, J. Wysoczański Jasło, R. Wolański Wiedeń, I. Brzostowski Podgórze, H. Trojacka Wiedeń, A Waga Kraków, K. Langer Berno. S. Wolańska Przemyśl, J. Wojciechowski Rzeszów, Z. Bartmańska Gmunden, S Milski Tarnów, A Landwirth Krakow.

Nagrodę przez losowanie otrzymała p. **M. Sokołowska, Kraków.** Upraszamy o nadesłanie 35 hal. na koszta poleconej przesyłki.

Kącik humorystyczny.

Zajęty.

Na schodach pod kościołem siedzi żebrak i przelicza do kapelusza swoje centy. Jakaś litościwa dusza rzuca mu do niego w przechodzie dwa halerze, lecz zirytowany dziad wrzeszczy:

— Psiakrew! Nie przeszkadzać! Ja robię bilans roczny.

Co zanadto, to niezdrowo.

Do wędliniarni wpada z hałasem chłopak od szewca i woła głośno:

— Panienko, panienko, proszę okrawków dla psa za dziesięć centów, tylko nie bardzo tłustych, bo jak majster zjadł wczoraj taką porcyę, to się rozchorował, a ja dostałem po gębie...

Rozumowanie całkiem logiczne.

Pewien prawnik rozumował: „Ożeniłem się z wdową, która miała córkę. Mój ojciec ujrzał ją i w dwa miesiące po moim ślubie ożenił się z nią, przez co stał się moim zięciem, jako mąż pasierbicy, a ona, jako żona mojego ojca została moją matką (macochą). Moja żona, jako matka mojej macochy stała się moją babką, a ja, jako mąż mojej babki, zostałem dziadkiem... samego siebie“...

Antysemita.

Konduktor przegląda bilety i natrafia na żyda, który, mimo że powywracał wszystkie kieszenie, nie znalazł biletu. Pomimo gorących zapewnień, że bilet kupił, rad nie rad musiał zapłacić tak zwany Nachzahlung, co go niezmiernie zirytowało. Siedzący naprzeciw niego jegomość, wielki antysemita, odzywa się już po zapłaceniu należytości i odejściu konduktora z ironicznym uśmiechem:

— Ależ pan głupi, co się zowie, bo mając bilet, zapłacił pan niepotrzebnie kilka koron.

— Jakto głupi, dlaczego głupi? Ja musiał płacić, chociaż ja bilet kupił, żebym tak zdrów był, ale ja jego potrzebował zgubić.

— Nie, panie. pan go nie zgubił, ma pan bilet zatknięty za kapelusz!

Zirytowany żyd zdejmuje kapelusz i znajduje bilet za jego wstążką. W największej więc pasyi woła do owego jegomościa:

— Dlaczego pan mi tego nie powiedział pierwej?

— Pan się mnie nie pytał, gdzie pański bilet, a ja, niepytany, z zasady nie odpowiadam.